

ADWENT – CZAS OCZEKIWANIA

Masz przed sobą „Rodzinę”. pilnie czytasz ciekawe artykuły, a szczególnie „Słoneczko” – dodatek dla dzieci. A czy wiesz, że numer naszego Tygodnika, który masz przed sobą, jest pierwszym numerem adwentowym? Tak! Bo dzisiejsza niedziela jest pierwszą niedzielą Adwentu.

Pierwsza niedziela Adwentu – to zarazem początek nowego roku kościelnego. Cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem Kościół Chrystusowy przygotowuje się do przyjęcia Pana Jezusa i wraz z Najświętszą Panią, modli się do Boga Ojca, aby zesłał Syna Swojego na ziemię.

Adwent – to czas oczekiwania, nadziei i pokuty. Trzeba oczyścić serce i duszę, aby godnie powitać małe Dzieciątko. Ale jest to także okres radosny. Spoglądamy na Maryję i cieszymy się, że Ona



została Matką Jezusową, że oto Bóg stanie się człowiekiem i zamieszka między nami..

Najświętsza Maryja Panna czuwa nad nami przez Adwent i przygotowuje nas na przyjście Dzieciątka. Przypatrz się Jej uważnie: jest cicha, skromna i bardzo dobra dla bliźnich, Bóg mieszka w Niej..

W Adwencie Msza święta odprawiana jest w kolorze fioletowym, z wyjątkiem trzeciej niedzieli która na znak bliskiego już Narodzenia Bóże go przywdziewa kolor różowy. W Polsce starodawnym zwyczajem odprawiana jest wcześniej rano Msza św. o Matce Bożej (w kolorze białym), zwana Roratami. Podczas tej Mszy św. na ołtarzu płonie dodatkowa, udekorowana woskowa świe-

ca, która symbolizuje nam Matkę Najświętszą. Świeca zapalona daje nam światło — tak również Matka Boża dała nam Światłość świata, Pana Jezusa

Ukochaj Matkę Najświętszą, bądź Jej ziemskim dzieckiem, staraj się naśladować Jej cnoty, a z pewnością kiedyś razem z Nią będziesz przebywał w niebie, bo Ona wyraziła: „Kto mnie znalazł, żywot i zbawienie zaczerpnie u Pana“.

BÓG JEST JEDEN ALE W TRZECH OSOBACH

1500 lat temu św. Patryk przyniósł naukę Chrystusową do Irlandii. W uroczystość św. Patryka (17 marca) Irlandczycy zdobią swe ubrania listkiem koniczyny. Dlaczego? Bo św. Patryk naukę katolicką o Bogu w Trzech Osobach pogańskim mieszkańcom wyspy objaśniał pokazując listek koniczyny. Liść koniczyny jest jeden, ale właściwie są w nim trzy listki. Podobnie i Pan Bóg jest jeden, choć w Trzech Osobach.

Nauka o Trójcy św. (tak nazywamy Boga w Trzech Osobach) jest trudną, stąd nazywamy ją tajemnicą Trójcy Przenajświętszej.

Ale czy nie ma na świecie więcej bogów? Jeżeli dobrze pomyślisz, sam zrozumiesz że nie może więcej być bogów niż jeden. Gdyby bowiem więcej było bogów, to żaden z nich nie miałby całkowitej władzy nad światem, ale tylko nad jego częścią. Jeden od drugiego byłby zależny. Gdyby było więcej bogów, to często musieliby prowadzić wojny o panowanie nad światem albo musieliby sobie wydzielić obszar, którym by samodzielnie zarządzili. Cóż więc to byłby za bóg, który zależny byłby od innego, a sam nie byłby Panem nad całym światem.

Wprawdzie ludzie dawniej wierzyli, że istniało więcej bogów. Według ich wierzeń był bog, który opiekował się niebem, inny ziemią, wodami, podziemiem, lasami, polami, zwierzętami, pogodą, deszczem, piorunami itd.

Dlaczego ludzie tak wierzyli? Bo nie mogło im się pomieścić w głowie, aby jeden Pan Bog mógł wszystko sam ogarnąć i opiekować się nawet najmniejszym stworzeniem. Tymczasem sam Pan Bog w Piśmie św. wyraźnie mówi, że jest tylko Jeden nad całym światem. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną” – mówi Bog – „Obaczcież, zem Ja jest Jedyn i nie masz innego boga prócz Mnie” (Powt. Pr. 32, 39).

O Trójcy Świętej mówił Anioł Gabriel podczas Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, który do Niej został przysłany od Boga i oznajmił Jej, że porodzi Syna, który będzie wielkim i Synem Najwyższego. A kiedy Maryja pyta się, jak to się stanie, odpowiedział Jej Anioł: „Duch święty zstąpi na ciebie” (Łk. 1, 31 m).

O Bogu w Trzech Osobach mówi również wyraźnie Jezus Chrystus, który jest Drugą Osobą Trójcy Świętej, a więc jest Bogiem. On niejednokrotnie w Swoich naukach mówił o Bogu Ojcu, o Swoim Ojcu i o Duchu Świętym.

Cała Trójca Święta objawiła się ludziom nad rzeką Jordan podczas Chrztu Pana Jezusa. Wydarzenie to opisał nam św. Mateusz Apostoł: „A gdy Jezus był ochrzczony, wnet wyszedł z wody. A oto otworzyły się Mu niebiosa i ujrzał Ducha Bózego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań”. A oto głos z nieba mówiący: „Ten jest Syn mój miły, któremu upodobał sobie” (Mt. 3, 16).

O tym, że P. Jezus Ducha świętego uważał także za Boga, świadczy fakt, że w imię Jego kaze Apostołom i ich następcom odpuszczać grzechy. A przecież grzechy może odpuszczać tylko Pan Bog.

W imię Trzech Osób Boskich P. Jezus kaze nauczać i chrzczyć, mówiąc: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha św.” (Mt. 28, 19).

W imię Trójcy św. Kościół udziela sakramentów św. i naucza Ewangelii oraz wszystko błogosławi i poświęca. Hold Trójcy św. oddajemy w najprostszy sposób, bo przez znak Krzyża św., wymawiając: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Nie wstydź się nigdy znaku Krzyża św., który jest znakiem przynależności do Kościoła katolickiego jako wielkiej rodziny chrześcijańskiej i wyznaniem wiary w tajemnicę Trójcy Świętej.

NAŚLADOWANIE

TRUDNE czy ŁATWE?

Zawsze naśladujemy to, co się nam bardzo podoba, co podziwiamy i kochamy.

Są chłopcy, którzy naśladują cowbojów z Dzikiego Zachodu, Indian, albo bohaterów filmowych powieściowych czy też słynnych sportowców, bo uważają ich za dzielnych ludzi.

Są dziewczynki, które naśladują gwiazdy filmowe bo im się podoba ich wygląd i zachowanie.

Ale czy możliwe, żeby naśladować Pana Jezusa? Czy to nie za trudne? Czy to nie nudne? Czy dzieci to potrafią?

Tak! Potrafią! A wierzcie mi, że to nie jest wcale nudne. A czy trudne? Owszem, czasem trudne. Ale to, co człowiek z trudem zdobędzie, bardziej później kocha i daje mu to bardzo dużo szczęścia.

Czy naśladowanie Pana Jezusa polega tylko na modlitwie i na tym, aby zawsze być poważnym, trzymać wciąż złożone ręce, godzinami siedzieć w kościele?

Nie. Naśladować Jezusa, to znaczy: kochać rodziców i rodzeństwo. Być dla nich dobrym. Opiekować się nimi. Być kolegą na "sto dwa". Mieć czyste sumienie. Mieć swój honor i swoje słowo, co to wiadomo, że nie zawiedzie. Być dzielnym, zaradnym, interesować się wszystkimi ciekawymi rzeczami, dużo czytać i poznawać, uważnie patrzeć na świat. Więcej myśleć o drugich niż o sobie.

Mieć czyste serce i duszę.

Spróbuj tak postępować i naśladować Jezusa a zobaczysz, ile da ci to zadowolenia.

W świętym Adwencie
w mroku kościoła
polska dziecko,
sam Bóg cie wola

Wzywa cie słowem
pełnym miłości
bo w sercu twoim
pragnie zagospod

Chleba Białego
przyjawszy postać
pragnie na zawsze
z toba pozostać

Więc Mu przygotuj
godne mieszkanie -
serce bez skazy -
On czeka na nie

E. SUHAK

POZNAJ SIEBIE

(ciąg dalszy)

„WYGODNY LENIWIEC”



„Wygodny leniwiec” nie lubi się uczyć, twierdząc że na to jest zawsze czas. Nie znosi niczego, cokolwiek ma związek z jakąkolwiek gałęzią nauki. Nie lubi nawet majsterkować, nie lubi się też bawić... Natomiast lubi walczyć się z kąta w kąt i nic nie robić.

„Wygodny leniwiec” obraża się kiedy się go prosi o pomoc. Chce on wszystko dostać gotowe do buzi. Sam o nie się nie postara, chociażby mu przyszło umrzeć z głodu. Muszą więc za niego myśleć rodzice. Ale starania rodziców mało go obchodzą. „Wygodny leniwiec” ma twarde serce, chociaż uśmiechniętą twarz i zmęczenie matki wcale go nie wzrusza.

„Wygodny leniwiec” może zostać na świecie całkiem sam, bo wiadomo że tylko praca łączy ze

sobą a do każdej przyjaźni trzeba dołożyć trudu, potrzeba wysiłku. Może on też stać się niedobrym człowiekiem. Do nie zechce pracować nad sobą, a jego ciasne serce zamknie się zupełnie i stanie się obojętne na prośby i groźby bliznich.

Jakże biedny jest ten „Wygud-

ny” leniwiec! Czy wcale nie ma dla niego ratunku? Owszem, jest. Jeszcze jest pora, aby wziął się do roboty dopóki jest młody i przy niewielkiej, ale systematycznej pracy nad sobą łatwo stanie się z niego dobry, spokojny, pracowity i bardzo pożyteczny człowiek. c.d.n.

ANNA SKOCZEK SULIGA

ZDARZYŁO SIĘ W JESIENNA NOC...

Zapadł już jesienny wieczór. Mamusia otuliła troskliwie małą Kasienkę kolderką i upewniwszy się że dziewczynka już śpi, pocałowała ją na dobranoc w policzek i cichutko, na palcach wyszła z pokoju gasząc światło.

Ledwie mama zdążyła zamknąć za sobą drzwi, wnet do Kasienki okienka zajrzała gwiazdeczka.

— Śpisz Kasienko? — spytała gwiazdeczka cieniutkim głosem.

Kasia otworzyła szeroko oczęta i usiadła w swoim łozeczku. Gwiazdeczka zobaczywszy to, mrugnęła szybko szafirowym oczkiem na swoje kolezanki i wnet do Kasi okienka zbiegło się dużo rozesmianych gwiazdeczek.

— Wiesz Kasienko — mówiły gwiazdeczki, śmiejąc się przy tym szafirowymi oczkami — zaprosimy tutaj cały światek leśnych duszków i urządzimy wesołą zabawę.

Oj, jak to dobrze! — Kasia klasnęła w rączki i nim zdążyła się obejrzeć gwiazdeczki mrugnęły porozumiewawczo na ziemię i do pokoju Kasi wbiegły jakies bardzo dziwne, malenkie istotki.

Kasia okrągłymi ze zdziwienia oczami patrzyła, jak cały pokój wypełnił się tymi słicznymi istotkami. Gwiazdeczki usadowiły się u sufitu, na który wtoczył się właśnie rozesmiany

księżyc. Na końcu zjawił się zielony świerszczyk ze swymi skrzypeczkami, na których wesoło przygrywał, a leśne duszki chwyciły się za rączki* i zaczęły tańczyć wokół Kasi Łószczka. Gwiazdeczki mrugały oczkami w takt tańca, a gruby księżyc toczył się po suficie mrużąc z zadowolenia oczy.

Kasia aż wstrzymała oddech z zachwytu i choć ciekawa była bardzo gdzie żyją te leśne duszki, bo przecież ich nigdzie dotąd nie spotkała, i co robią, nie śmiała o to zapytać.

Duszki musiały jednak wiedzieć, co Kasia myślała, bo wnet przestały tańczyć, wskoczyły na Kasi Łószczko i jęły opowiadać:

„Zyjemy w krainie baśni. Gdy zapada noc i dzieci kładą się do snu — my wstajemy do roboty”.

— A cóż wy takiego robicie? — spytała ośmielona już nieco Kasia.

„Ooo, pracy mamy pełne ręce, szczególnie na wiosnę: okrywamy drzewa w zielone listeczki, zawieszamy na niebie tęczę, rośną zbieramy do liliowych dzbanuszków, to znowu ciężkie chmury zimowe zmieniamy w lekkie obłoczki różowe, gwiazdeczki na niebie zapalamy i motylkom skrzydełka przyczepiamy, zbudzone w środku nocy małeńkie pisklęta ptaszkom usypiamy, a w rozchylone pączki kwiatów zapachy wlewamy. Skowronka budzimy nad ranem, by śpiewał wdzięcznie Panu, słowika uczymy pieśni... a ludziom się o tym nawet nie śni. Tylko się zachwycają: ach, jak pięknie jest wiosną, a szczególnie w maju. Zimą zaś przychodzimy we śnie do takich małych dzieci, jak ty, Kasiu, właśnie...”

Świerszczyk, który siedział przez cały czas ciuchutko z podkurczonymi nóżkami, poruszył się teraz niecierpliwie i powiedział:

— Bajuj, bajuj, wszystko to są baśnie, a ja chcę powiedzieć właśnie o tym, co widziałem na jawie. W ubiegłym roku przesiedziałem prawie całą zimę u rybaka za piecem. Niestęchanie ciekawe znam opowiadanie. I świerszczyk chciał już mówić, ale księżyc ziewnął przeciągle i gwiazdeczki pobjadły.

Zaczął świtać, mili goście musieli się z Kasią pożegnać.

Więc o tym, co widział świerszczyk, dowiecie się w krotce w następnych numerach.

PRZESTAWIANKA



Przezwyciężcie zasztywniającą na grzbiecie książek myśl. Zanim zaczniecie odgadywać zagadkę, zwróćcie uwagę na ustawienie książek. Łatwiej odnajdziecie klucz do rozwiązania.

Rozwiązania należy nadsyłać do dn. 18 grudnia z dopiskiem na kopercie „Przestawianka“.

Prawidłowe rozwiązanie „Uzupełnianki“ z numeru 15 „Słoneczka“ brzmi: „Słoneczko“

Nagrody drogą losowania otrzymują:

Wierzbicki Michał z Torunia, Urhanczyk Helena z Popielarni, Niemiec Krystyna z Hazanówki, Wozniak Alicja z Sanoka, Prorok Krystyna z Sanoka, Kozłowska Krystyna z Ohornik Wlkp., Załeszczyk Barbara — Wisznice.

„SŁONECZKO“ ODPOWIADA

L. B. — Szczecin Dobre Twój list otrzymaliśmy. Nie dziw się ks. proboszczowi, że Ciebie i Twych kolegów szykanuje za czytanie „Rodziny“ i oddala od ołtarza. On sam całe swe życie poświęcił na walce z Watykanem, wydał kilka broszur atakujących papiestwo i wygłosił tysiące kazań. Przed kilku laty wrócił do Kościoła rzymskiego, bo chciał swojej rodzinie i sobie zapewnić lepszy byt materialny. Dziś chce się przypodo-

bać biskupowi z Gorzowa. Chce być bardziej papieski niż sam papież. Grzechem jest tylko czynić zło, łamać prawo boskie i kościelne. A szukanie prawdy nie jest grzechem, a jest nakazem Chrystusa ... Czytaj „Rodzinę“, innych do tego zachęcaj i ucz się kochać każdego człowieka, nawet proboszcza, który Ciebie i innych nieważnie uczy do tego co polskie i życie obrzydza.